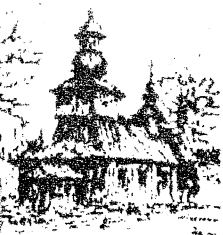




KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrznno, 12. 05. 2002. Nr 19 (327)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

„Razem z niewiastami i z Maryją”: Komunia święta

Maryja pośród zgromadzonych oczekuje Ducha Świętego, we wspólnocie z apostołami. Ta, która karmiła Chrystusa, teraz karmi się Bogiem, dzieląc modlitewne życie pierwszych uczniów Mistrza.

My, po nasyceniu się Słowem Życia, odczuwamy potrzebę przeobstwienia naszego ciała przez kontakt z Ciałem najpiękniejszego z synów ludzkich, Chrystusa. Zbliżamy się do Niego w nadziei, że Jego miłosierdzie zgładzi naszą winy i wzmocni naszą wolę czynienia dobra.

A On przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy. Prosi nas jednak, byśmy poszukiwali w Nim siły, by żyć we wspólnocie ze wszystkimi braćmi. A wspólnoty nie tworzy się budując kościoły i przez to współzawodnicząc w chęci pokazania innym, jak bardzo kochamy Boga. Paradoksalnie, takie obiekty religijne mogą być wyrazem naszej miłości do Pana, lecz nie są automatycznie znakiem, że kochamy także naszych braci. Prawdziwa komunia z Bogiem dokonuje się poprzez przebaczenie nieprzyjaciołom, akceptację wszystkich, miłość do naszej wspólnoty, która - chociaż niedoskonała - każdego dnia odradza się w wierze, gdy gromadzi się wokół stołu, na którym znajduje się Chleb Życia.

Święta Klara: monstrancja i Saraceni

Chrystus ubogi, Chrystus eucharystyczny, Chrystus w braciach i siostrach: oto trzy wielkie miłości Klary. Urodzona w Asyżu w 1194" roku, jest pierwszą młodą dziewczyną, która zachwyca się ideałem ubóstwa głoszonym przez świętego Franciszka. W wieku 18 lat ucieka z domu, aby poświęcić się całkowicie Chrystusowi; po kilku dniach idzie w jej ślady rodzona siostra Agnieszka, która podobnie jak Klara, również zostanie ogłoszona świętą. Uderzający jest radykalizm wyboru Klary. Radykalizm ten fascynuje wielu młodych ludzi w jej czasach, także dziś nadal przyciąga do Chrystusa tylu ludzi we wszystkich częściach świata; całkowite i doskonałe ubóstwo w ciszy klasztornej, aby spędzać czas na modlitwie, w jedności ze świętymi, a przede wszystkim z Dziewicą Maryją. W ten sposób rodzi się zakon klarysek, którego charakterystyczną cechą jest głębokie umiłowanie Eucharystii. Taka pobożność pozwala założycielce znośić przez ponad trzydzieści lat chorobę, chwalać przy tym Pana. W roku 1240 Klara ratuje klasztor przed szturmem Saracenów, pokazując im Najświętszy Sakrament. Umiera w wieku sześćdziesięciu lat, w 1253 roku, pozdrawiana przez lud jako obłubienica Chrystusa -swej jedynej Miłości, za którą zawsze podążała w ubóstwie, pokorze i doskonałej radości. Ikonografia przedstawia ją monstrancją w ręce, w momencie pokazywania Chrystusa eucharystycznego.

USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

WEZWANI DO CZYTANIA SŁOWA
BOŻEGO c.d.

4. SŁOWO W KOŚCIELE

Słowo dla każdego osobiście

W *lectio divina* chodzi o indywidualne czytanie, żywy kontakt ze słowem, o słowo, które do nas osobiście dochodzi, o subiektywny odbiór słowa Bożego. Nie zmienia to ogólnej zasady, że Pismo Święte jest powierzone Kościołowi. Doświadczenie uczy, że subiektywizm może zaprowadzić człowieka na manowce. Jaką mam bowiem pewność, że sens, jaki mi się objawił, jest rzeczywiście podany mi przez Boga? Same kryteria subiektywne nie wystarczają. Potrzeba odnieść się do Kościoła - autentycznego depozytariusza Słowa Bożego. To, co w *lectio divina* Pan Bóg chce mi osobiście powiedzieć, nie może być sprzeczne z obiektywną prawdą dotyczącą tego fragmentu. On chce mi - być może - powiedzieć coś więcej niż zawiera sama racjonalnie uchwytna prawda zawarta w tekście. Być może chce mnie wprowadzić w szczególną zażyłość z sobą, ale zawsze jest to ubogacenie obiektywnie uchwytej prawdy, a nie jej zaprzeczenie, czy podważenie. Przykład takiego ubogacenia odczytania przykazań dał nam sam Pan Jezus w tak zwanym Kazaniu na górze. Nie zmieniając przykazań Starego Przymierza, ukazał ich prawdziwą głębię wyrastającą z wsłuchania się w nie (zob. Mt 5,17-48). Klasycznym przykładem osobistego odczytywania słów Pisma Świętego był moment nawrócenia św. Augustyna opisany przez niego w ósmym rozdziale *Wyznań*:

I nagle słyszę (...) „Weź to, czytaj! Weź to, czytaj!” (...) Chwyciłem książkę, otworzyłem i czytałem w milczeniu słowa, na które najpierw padł mój wzrok: „...nie w ucztach i pijaństwie, nie w rozpuszcie i rozwiązłości, nie w zwadzie i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie ulegajcie staraniom o ciało i jego pożądliwości” (Rz 13,13-14). Ani nie chciałem więcej czytać, ani nie było to potrzebne. Ledwie po doczytaniu tych słów, stało się tak, jakby do mego serca spłynęło

strumieniem światło ufności, przed którym cała ciemność wątplenia natychmiast się rozproszyła. Zaznaczywszy to miejsce palcem - czy jakimś innym znakiem, nie pamiętam - zamknąłem książkę i już ze spokojną twarzą powiedziałem Alipiuszowi, co się stało.

Jednocześnie Alipiusz, przyjaciel Augustyna, otrzymał słowo dla siebie: „A słabego w wierze przyjmujcie” (Rz 14,1). Te słowa, które wcześniej nieraz czytali i rozważali, teraz skierowane przez Boga do nich, osobiście odczytane i przyjęte, przemieniły ich życie. Taki jest właściwy cel *lectio divina*. Jednocześnie najważniejszym miejscem czytania słowa Bożego pozostaje Kościół, a w nim liturgia. Tutaj to słowo brzmi najwłaściwiej, gdyż wówczas stoimy przed Bogiem jako zgromadzenie święte, przez Niego samego zebrane i jako takie zgromadzenie słuchamy Go i oddajemy Mu cześć. Na ile to stanie się prawdą w naszym przeżywaniu, zależy od nas i naszego zrozumienia liturgii. Niemniej liturgia uczy nas właściwego czytania. Podczas Eucharystii, która rozpoczyna się liturgią słowa Bożego, po czytaniach biblijnych następuje homilia, czyli żywe słowo, w którym - tak to przynajmniej powinno być (!) - Kościół przez usta homilety stara się aktualnie odczytać słowo Boże skierowane do nas tu i teraz. Właśnie o to samo chodzi w indywidualnym czytaniu: o odczytanie słowa Bożego dla siebie, tak jak nam chce je przekazać Pan Bóg. Nie chodzi po prostu o odczytanie go pod dyktando naszych obecnych potrzeb, choć czasem tak może być. Nie chodzi także po prostu o odnalezienie dla siebie wskazówki czy sensu sytuacji w kontekście egzystencjalnych doświadczeń, choć i w tym często Pismo Święte bywa wielką pomocą i rzeczywiście odsłania nam jakoś prawdę, której wcześniej nie dostrzegaliśmy. Chodzi raczej o pozwolenie, aby Bóg przemówił tak, jak sam chce, bez narzucania Mu z góry jakichkolwiek własnych kryteriów odbioru, zrozumienia, bez stawiania z góry na oczekiwane treści. Bóg daje nam wolność, ale też dla siebie domaga się wolności w nas, bo tylko wówczas może powiedzieć nam coś rzeczywiście nowego, czego jeszcze nie wiemy, a nawet nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić czy oczekiwać. c.d.n.



Dziś tj. 12. 05.2002 r. 7

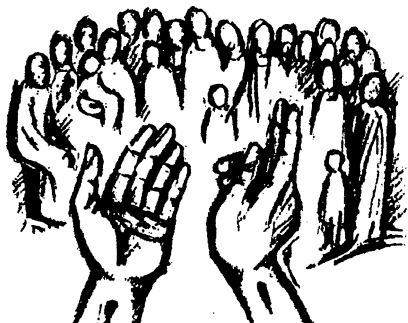
NIEDZIELA WIELKANOCY,

□Dziś w Archidiecezji Przemyskiej święcenia diakonów. U nas o godz. 16.00 nabożeństwo majowe. □ W najbliższą niedzielę (19 V) Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Trwa Nowenna przed tą Uroczystością. Czy się włączyłem □ W niedzielę (19 V) u nas I Komunia Dzieci na Sumie, a w Archidiecezji święcenia kapłańskie □ We czwartek (16 V) św. Andrzeja Boboli patrona Polski, patrona Akcji Katolickiej, w naszej Archidiecezji, jest to zarazem dzień modlitwy w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II. □ Składka z przyszłej niedzieli będzie przeznaczona na fundusz pomocy parafiom potrzebującym. □ W dni powszednie . o godz. 18.00 nabożeństwo majowe a po nim Msza św.

12 maja 2002

VII Niedziela Wielkanocna

A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. ⁴Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania



W tym tygodniu w rocznicę Chrztu, za

łaskę chrztu świętego dzię-

kują: 19.05 Zofia Gniady;

14.05 Mateusz Albrycht;

Jagoda Mermon; 15.05

Magdalena Jaracz; 16.05

Mieczysław Sajdak; 17.05

Dorota Marosz; 19.05 Da-

mian Mazur, Michał Sajdak



W rocznicę śmierci polecamy miłosier-

dziu Bożemu: 13.05 +

Regina Liwacz 85; 14.05 +

Andrzej Chrobaczynski

81; Bronisław Piotrowski

72; 17.05 + Jan Głowa 58;

19.05 + Aleksander Ja-

strzab 38, + Katarzyna Ko-

zubal 92, + Jan Malinowski 40. *Wieczne*

odpoczywanie racz im dać Panie, a

światłość wiekuista, niechaj im świeci.

W kościele sprzątały: Irena Śliwińska, Agnieszka Kręzałek z Marcinem i Pawłem, Katarzyna Dubis i Tomasz Radon. *Bóg zapłać!*

A Ci którzy sprzątały gałęzie, tak

się cieszyli,

Dziękuję im

serdecznie i

życzę by zawsze

znajdowali

prawdziwą ra-

dość w bezin-

teresownym



czynieniu dobra!!!

Jezus przyłał od Boga to, czego nauczał swych uczniów, aby przekazywali innym. Uczniowie przyjęli słowo Boże, aby je dalej przekazywać. Myśmy też usłyszeli słowo Boże. Chcąc je przekazywać innym, musimy je najpierw przyjąć.

ATEISTA

Ateista jest nieszczęsnym dzieckiem, które na próżno stara się uwierzyć,

że nie ma ojca. (*Benjamin Franklin*)

Młodzieniec, który chce zostać ate-

istą, nigdy nie powinien czytać do-

statecznie uważnie. (*C.S. Lewis*)

Najtrudniejsze chwile przeżywa ate-

ista wtedy, kiedy czuje się wdzięcz-

ny, a nie wie komu dziękować. (*C.S*

Lewis)

W ciemności nocy nawet ateista staje

się na pół wierzącym. (*Edward Yo-*

ung)

Msze św.

1. p 13.05 + Marian Dziadowicz (11).

2 wt. 14.05 + Bronisław Piotrowski

3. śr. 15.05 + Zofia i Franciszek Gniady

4.czw.16.05 + Marian Dziadowicz (12)

5. p. 17. 05 + Marian Dziadowicz (13)

6. s. 18. 05 + Marian Dziadowicz (14)

7. n. 5. 19 r. w int Franciszka Gibadło

na sumie w int Dzieci I Komunii św.

Święci tygodnia

14 maja

MACIEJ, apostoł (I w.)

Wiarygodne informacje o św. Macieju podają Dzieje Apostolskie (I, 15-26) mówiąc, że został wybrany na miejsce Judasza. Poza tą wiadomością niczego pewnego o jego życiu nie wiemy. Tradycja utrzymuje, że głosił Ewangelię w Judei, Etiopii, a następnie na pograniczu ziem słowiańskich. Według świadectwa Klemensa Aleksandryjskiego (zm. 215) poniósł śmierć męczeńską w Jerozolimie przez ukamienowanie. Inni podają, że został dobity siekierą. Relikwie jego miała odnaleźć św. Helena (IV w.). Uważany jest za patrona cieśli i rzeźników.

Maciej hebr. *Mattatyah* - dar Jahwe.

15 maja

ZOFIA, wdowa i męczennica (III/I V w.)

Żywoty jej pochodzą z późniejszego okresu (VII i VIII w.) i zawierają wiele sprzecznych ze sobą informacji. Tradycja utrzymuje, że jako wdowa mieszkała z trzema córkami w Rzymie. Kiedy odmówiła złożenia ofiary z kadzidła na ołtarzu bogini Diany, córki na jej oczach zostały poddane torturom. Nie załamało to dzielnej matki, owszem, zachęcała je do wytrwania w wierze. Wspólnie z nimi została umęczona. Relikwie św. Zofii i jej córek są czczone w kościele św. Pankracego w Rzymie. Związane z jej dniem przysłówie głosi: „Św. Zofia kłosa rozwija”.

Zofia - greć. *sophia* - mądrość.

16 maja

ANDRZEJ BOBOLA, kapłan i męczennik (1591-1657)

Wywodził się ze średnio zamożnej szlachty. Urodził się 30 listopada 1591 roku w Strachocinie w ziemi sanockiej. Uczęszczał do szkół jezuickich w Wilnie (1606-1611) i po ich ukończeniu wstąpił do tego zakonu. W Akademii Wileńskiej odbył studia teologiczne i filozoficzne (1613-1622). Świecenia kapłańskie otrzymał w 1622 roku. Pełnił różne funkcje

duszpasterskie jako spowiednik, misjonarz ludowy, kapelan szpitala i więzienia. Pracował na terenie Wileńszczyzny, ale również w Łomży, Płocku i Warszawie, a od 1652 roku aż do męczeńskiej śmierci - w Pińsku i jego okolicach. Szczególnie poświęcił się pracy apostołskiej wśród prawosławnych, z których wielu pojechało z Kościołem katolickim. Gorliwością misyjną zasłużył sobie jeszcze za życia na miano „Apostoła Pińszczyzny” lub jak go nazywano popularnie - „duszochwata”.

W tamtych niespokojnych czasach do napięć politycznych (wojny z Kozakami i Tatarami) dołączyły się napięcia religijne. W obronie rzekomo zagrożonego prawosławia wystąpił Bohdan Chmielnicki. Kiedy w 1657 roku Pińsk został zajęty przez oddział Kozaków, Andrzej Bobola schronił się w odległym o 30 km Janowie Poleskim, a następnie we wsi Peredil. Dnia 16 maja został pochwycony przez tropiący go oddział. Kozacy natychmiast zdarli z niego szaty kapłańskie, a przywiązanego do płotu biczowali nahajkami, domagając się zaparcia wiary. Następnie z całym okrucieństwem i nienawiścią wybito mu zęby, wyrwano paznokcie i zdarli skórę z prawej ręki. Po tych męczarniach przywiązanego do konia wleczono do Janowa. Tu nastąpił dalszy ciąg torturowania. W miejskiej rzeźni oprawcy wycięli kapłanowi na głowie tonsurę, a z pleców zdarli skórę w formie ornatu. Krwawiące rany posypywano sieczką. Na koniec obcięto mu nos, wargi i wybito jedno oko. Aby nie mógł w cierpieniu wzywać imienia Jezus, wyrwano mu język. Powieszono go za nogi, zamordowano szabłą. Oddział wojska polskiego przybyły do Janowa nie zdążył już ocalić misjonarzowi życia.

Ciało męczennika pochowano w Pińsku w podziemiach kościoła zakonnego, gdzie po latach zapomnienia odnaleziono je w 1702 roku. W 1924 roku misja papieska przewiozła z mumifikowane zwłoki z Moskwy do Rzymu. Kanonizację przeprowadził papież Pius XI w 1938 roku.

Relikwie św. Andrzeja spoczywają w Warszawie w kościele zakonnym przy ul. Rakowieckiej.

Andrzej - greć. *aner* (*andros*) - mąż, mężczy-